

JESTEŚ KOBIETA

- wiersz w odpowiedzi pewnej sympatycznej poetce- jest ona dla mnie wzorcem...

Na jedwabnej poduszce kocem się położę
I przedłużę smutki
Miesiąc ma tylko dni siedem
Rok dziewięć miesięcy tak krótkich
Że wiele że nie było aby pamiętać uroczyście
Jak głowę przyłożyć do poduszki
Bo kiedy byłeś w kasztanach i liście kasztanowe
I drewniany kościół – dolo moja dolo
Jakie to nie moje i cegły nie moje
I dom jest bluszczem i nawet gdybym podbiegła
Powiem, naprawdę nie moje, tak powiem ...
Bo rok ma miesiące dziewięć i każdy z dni siedmiu zbyt krótki
Serce ... pośród mlecznych żółcieni
Czyżbym mogła nareszcie odpocząć
I kolorem wyraźnie i czysto przeszłości doglądnąć
Dla dzieci ... a ty tam przy nich ...
Już tylko przeszły lata i miesiące dziewięć było kilka
I dni siedem też kilka – i strój smutny
A głowę położyć na poduszce przy kocu
I promykiem słońca... po co?
Każdy dzień obok poduszki i każdy tydzień zbyt krótki
Marny sen w każdej nocy i niespokojny
Wiarałomny i poddańczej wierności

Głębokiej nocy sen, tak często upadać
I nieład i nie maj i nie listopad – szkoda gadać ...
I leżysz poduszko, a pod poduszką Polska
Żywię się przepiórką i chlebem ...
A przy kocu raj – mokra poduszki garstka
Sama wiem , bo nie wiem jak mam wyśnić
Lata, miesiące tygodnie i dni siedem
Już Wisła zawija mokrym kocem po dolinach
I tramwaj i autobus w którym ciebie spotkałam
A ten czas wtedy ruszył bez muszli jak ślimak
Potem nieczułe słowa i ten drewniany kościółek
Dola moja dolo – już wszystko rozumiem.
Gdybym mogła raz jeszcze wybierać i nie upadać

I nie czepiać się czyjegoś wiarołomstwa i czyjejs poddańczej miłość
I wiary w głęboką noc zimową bo już nigdy się nie zdarzy
Że ubrana w porządek myśli powiem, TAK – i raz jeszcze TAK
Bo TAK wciąż mieszka we mnie i w nieskończoności mawia:
ŻE TAK! – ale kochany! – twój dotyk i nieskończoność – mam zamiar
poodchodzić:
Nagrody i kary, śmierci i poczęcia, wesołości i smutku, i wojny i pokoje na
świecie też,
I moja mała garść łez w dotykaniu poduszki i koca.
Tak – woda i ogień, czas miłość i trwania, TAK, i pamięć o twoich oczach,
TAK
I narodzenie bez przepiórki i chleba, i moje dni siedem, TAK i miesiące
dziewięć tylko dla mnie, TAK i lata z muszelki na plaży – tam nasze stopy
woda nie rozmywa.
Potem nic potem przejrzyste światło
potem mój dzień przyływa
i potem jak pragnę łzę poranną
i cały miesiąc w jeden Eden
abyś mi więcej nic nie spierdolił
ty ohyda i ty boży opiekunie
dzień mój noc moja a ty ślimak
opiekunie bożej łaski
wciąż modlony, spływaj –
nawet i spierdalaj!
Na jedwabnej poduszce kocem się położę
I przedłużę smutki
Miesiąc ma tylko dni siedem
Rok dziewięć miesięcy tak krótkich

Że wiele że nie było aby pamiętać uroczyście
Jak głowę przyłożyć do poduszki
Bo kiedy byłeś w kasztanach i liście kasztanowe

14 lipca, 2019

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

ClakierCat, dodano 27.09.2019 06:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.